

Nauka języka może pomóc w znalezieniu nowej pracy

# Kurs językowy łączą z praktyką

**Co piąty Polak deklaruje, że zna język obcy. To jednak nie wystarczy, aby przekonać do siebie pracodawcę.**

**Katarzyna Sklepik**  
redakcja.katowice@echomiasta.pl

Dziś aż 80 procent szefów nie wierzy w zapewnienia o poziomie znajomości języka, jaki wpisujemy w CV. Tymczasem 29 procent firm zwraca uwagę na certyfikaty językowe, 25 procent sprawdza znajomość języka w praktyce, a dla 19 procent ważna jest informacja, że przyszedł pracownik języka uczył się za granicą - wynika z sondy przeprowadzonej wśród polskich firm przez agencję edukacyjną **Language Abroad**.

- Przez lata pozycja w CV pokazująca znajomość języka obcego

ograniczyła się do wpisania języka i stopnia zaawansowania, dziś musimy jednak to udowodnić certyfikatami, a nawet dyplomem zagranicznej szkoły językowej - wyjaśnia Halina Juszczyk, dyrektor agencji edukacyjnej **Language Abroad**. - Takie wymagania stawiają częściej duże korporacje i firmy specjalistyczne branży IT i wydobywczej.

Polscy pracownicy kaleczą język angielski. 65 procent pracodawców przyznaje, że ich pracownicy mają problemy z tym językiem, mimo iż w CV i na rozmowie kwalifikacyjnej deklarowali jego znajomość. Jednocześnie co trzeci przyznał, że uwierzył na słowo i nie sprawdził umiejętności językowych pracownika w praktyce.

- W Polsce wciąż uczymy się języka „na sucho” - mówi Halina Juszczyk. - Wkuwamy słówka,



**Szukając pracy, trzeba podszkolić swoje umiejętności językowe i poznać specjalistyczne słownictwo** FOTO ARCHIWUM

gramatykę i odmianę czasowników. Przy czym pomijamy całkowicie kontekst kulturowy języka, nie osłuchujemy się z wymową, a co gorsze, nie jesteśmy zmuszani do posługiwania się na co

dzień obcym językiem. W efekcie, owszem, mówimy po angielsku, ale czujemy się z tym niekomfortowo i nienaturalnie.

Nic więc dziwnego, że coraz częściej w cenie są pracownicy,

którzy nie tylko mają zagraniczne, uznawane na całym świecie certyfikaty z języka angielskiego, np. TOEFL, IELTS czy FCE, ale także ukończyli **kursy językowe za granicą** lub spędzili rok szkolny w tamtejszych szkołach. Dziś dla 19 procent pracodawców jest to wartościowy element w rubryce „języki obce”. Tego typu doświadczenie w CV doceniają przede wszystkim firmy z sektorów medycznego, IT, finansowego czy wydobywczego, czyli te branże, w których, posługiwanie językiem angielskim stało się codziennością.

Co roku kilkuset Polaków wyjeżdża do biznesowych szkół językowych do Bournemouth w Wielkiej Brytanii, żeby uczyć się specjalistycznego języka angielskiego. Są to najczęściej lekarze, programiści, pracownicy platform wiertniczych, manage-

rowie banków, finansiści, pracownicy biur podróży i piloci. Te zawody wymagają dziś nie tylko certyfikatów językowych, ale przede wszystkim znajomości branżowej terminologii, osłuchania się z językiem specjalistycznym oraz płynności, której trudno nabrać na kursie w kraju.

- Najpopularniejszym kierunkiem wciąż jest Wielka Brytania - twierdzi Halina Juszczyk. - Ponad 90 procent wszystkich kursów zagranicznych, jakie wybierają pracownicy firm w Polsce, odbywa się na Wyspach. To również najczęściej wybierany kierunek wśród firm, które chcą doszkolić swoich pracowników w zagranicznej szkole językowej. Uczymy się tam przede wszystkim języka specjalistycznego, jeździmy także po certyfikaty językowe. Kierunkiem numer dwa są Stany Zjednoczone.